Rok 2. №. 210. Sosnowiec, sobota 10 września 1927 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

DEMOKRATYCZNY ORGAN NIEZALEZNY

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00.
Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszk. redaktora 6-92.

Wydawca: Helena Monsiorska.—Red. odp.: Wiktor Monsiorski.
FILJE: Będzin, hotel Bristol, telef. 5-98; Grodziec ulica Kościuszki; Zawiercie, ulica 3 maja Nr. 13.

Polski manifest pokojowy.

GENEWA, 9.9. Przewodniczący Guani udziela głosu min. Sokalowi Upływa kilka minut, gdyż min. Sokal nieobecny. Sekretarjat porozumiewa się z Guanim, który daje głos norwegowi.

Powód nieprzybycia min. Sokala jest następujacy. Na wczorajszej konferencji prawnicy mocarstw zaproponowali zmiany tekstu wniosku Polski, wobec czego min. Sokal zawiadomił, że zażąda instrukcyj z Warszawy.

GENEWA, 9. 9. Poprawki prawników mocarstw zmieniły ducha deklaracji w sposób ostatecznie dopuszczający wojnę w razie odrzucenia arbitrażu.

Wytworzona konieczność przedstawienia mocarstwom nowej propozycji skłoniła delegację do przeredagowania tekstu wniosku.

Nowy wniosek pozostawia bez zmiany preambule ze zwrotami: „Wojna nie powinna służyć nigdy za środek regulowania sporów". „Wojna zaczepna stanowi zbrodnię międzynarodową", nadto renuncjację uroczystą wszelkiej wojny zaczepnej dla stworzenia atmosfery zaufania.

Samo postanowienie deklaracyjne brzmi:

„Wszelka wojna zaczepna jest oraz pozostaje zakazaną".

Assemblee deklaruje, że państwa mają obowiazek stosować te zasady, wzywa je do zawierania paktów nieagresji, natchnionych ideą, że wszystkie środki pokojowe winny być zużyte dla regulowania jakichkolwiek sporów.

GENEWA, 9.9. W godzinach wieczornych min. Sokal doręczęł ostateczny tekst deklaracji Briandowi, Chamberlainowi i Stresemannowi. Poparcie ze strony francuskiej jest przyrzeczone. Chamberlain najwidoczniej oczekiwał zgody Polski na propozycję prawników. Anglicy zdają się jakby zaskoczeni stwierdzeniem, że tekst uzgodniony z Warszawą już jest niezmienny.

GENEWA, 9. 9. Delegacja polska po otrzymaniu instrukcyj od swego rządu zakomunikowała przedstawicielom wielkich mocarstw tekst projektu rezolucji, stanowiący maksimum ustępstw ze strony Polski w sprawie jej projektu paktu o nieagresji. Rezolucja stwierdza, że uroczyste wyrzeczenie się wojny mogłoby stworzyć atmosferę powszechnego zaufania, w której rozwijałyby się pomyślnie podjęte w dziedzinie rozbrojenia prace. W związku z tem rezolucja oświadcza, że wojna napastnicza jest i pozostaje zabroniona i wzywa państwa, będące członkami ligi narodów, do zawarcia paktu o nieagresji. W dalszym ciągu rezolucja wyraża myśl, że w wypadku konfliktu winny być wyczerpane wszelkie możliwe środki pokojowe, celem zlikwidowania go.

Projekt polski podpisały Anglja, Francja i Niemcy.

BERLIN, 9.9. „Lokal Anzeiger" donosi z Genewy, że cztery państwa wniosły wspólnie projekt polski, skierowany przeciwko wojnom. Manifest pokojowy, przedłożony prezydentowi plenarnego Zgromadzenia ligi narodów, jest podpisany przez Polskę, Anglję, Francję i Niemcy. Podpis Włoch ma być złożony później. Do podpisania polskiego wniosku mają przystąpić jeszcze inne państwa.

Treść wniosku polskiego zostanie opublikowana przez ligę narodów dopiero wówczas, gdy prezydent Zgromadzenia ligi narodów odczyta go na sali posiedzeń.

Zwrot w sytuacji?

GENEWA, 9. 9. Sytuacja wieczorna przedstawia się zagadkowo wobec stanowczego oporu Chamberlaina przeciw dzisiejszemu tekstowi polskiemu. Należy oczekiwać interwencji Brianda i decyzji Warszawy. Niewykluczony jest powrót do tekstu środowego z drobnemi poprawkami stylowemi, pozbawionemi głębszego znaczenia.

Min. Sokal przemawiać będzie dziś o godz. 12 ej, Stresemann zaś po południu.

Pieniacze gdańscy znów przed Ligą.

Boją się polskich okrętów wojennych w porcie gdańskim

GENEWA, 9.9. Wczoraj po południu zajmowała się rada ligi skargą Gdańska, dotyczącą sprawy zawijania polskich okrętów wojennych do portu gdańskiego.

Przedstawiciel Polski, Strassburger, polemizował z prezydentem senatu gdańskiego, Sahmem i Stresemannem, popierającym wywody przedstawiciela gdańskiego.

Ostatecznie Rada postanowiła wezwać rząd polski, żeby przed 15 października udzielił wyczerpujących informacyj w sprawie rozbudowy portu w Gdyni, w szczególności, czy nadaje się on do zawijania okrętów wojennych. Równocześnie wysoki komisarz zawezwać ma rząd polski i Gdańsk do bezpośrednich rokowań pod swojem przewodnictwem.

Jeśli do przyszłego posiedzenia Rady nie zostanie osiągnięte porozumienie, wówczas wywody obu stron przedłożone być mają radzie ligi.

Pisma donoszą, że...

— Sekretarz i skarbnik „komitetu obrony Sacco i Vanzettiego" w Paryżu okazali się pospolitemi włamywaczami. Obydwuch policja aresztowała.

— Wobec prowokacyjnego zachowania się radnych niemców na onegdajszem posiedzeniu rady miejskiej w Katowicach, polscy radni wszystkich frakcyj opuścili posiedzenie i złożyli deklarację, w której oświadczają, że w dalszych pracach obecnej rady udziału brać nie będą.

— Odbyło się w Warszawie posiedzenie zarządu polskiej organizacji pracy zachowawczej, na którem omawiano sprawę zjednoczenia organizacyj zachowawczych, t. z. fuzji z prawicą narodową i chrz. narodowymi. Skonstatowano, że rokowania o zjednoczenie stronnictw konserwatywnych w Polsce znacznie posunęły się naprzód.

— Na jednem z pierwszych posiedzeń sejmu cały szereg klubów poselskich ma wnieść interpelację w sprawie tajemniczego zaginięcia gen. Zagórskiego.

— Min poczt i telegrafów dokonało próbnych rozmów telefonicznych z Moskwą. Próby wypadły pomiędzy Warszawą a Mińskiem zupełnie dobrze, z Moskwą trochę gorzej. Taryfy nie zostały jeszcze uzgodnione. Rosja proponuje taksę znacznie wyższą, żądając za rozmowę między Warszawą a Moskwą 13 i pół franka szwajcarskiego, podczas gdy rząd polski postawił cenę 9 franków.

— Sfery przemysłowe zaczynają zabiegać w sprawie podwyższenia cen węgla. Jak się dowiadujemy, rząd jest zdecydowanie przeciwny wszelkim podwyżkom cen węgla w chwili obecnej.

— W ciągu ostatnich dni na ulicach Łodzi pojawiają się często warjaci. W parku 3 go Maja jeden z takich warjatów Benjamin Guttner, wobec licznie zgromadzonej publiczności zaczął krzyczeć, że zaczyna przedstawienie i rozebrał się zupełnie do naga. Oczywiście wśród licznie zgromadzonych kobiet wywołało to popłoch i panikę, wobec czego musiano go aresztować i odesłać do zakładu.

— W Leningradzie i na Krymie przeprowadziły sowiety mobilizację rezerwistów. 700 tys. ludzi zostało powołanych pod broń.

— W Japonji odczuto silne wstrząśnienia podziemne, które trwały kilka minut. Wstrząśnienia te odczuto w znacznej części kraju. Jak dotychczas, nie otrzymano wiadomości o ofiarach w ludziach lub szkodach materjalnych.

— Małe miasteczko hiszpańskie Manose było widownią strasznego dramatu. Jakiś nieznany człowiek wpadł do mieszkania miejscowego lekarza i jego, tudzież jego siostrę, zamordował siekierą. Zbrodniarz zranił ponadto ciężko żonę lekarza, która dostała obłędu. Niewiadomo, czy motywem zbrodni była jakaś zemsta, czy też chęć kradzieży.

— W Wasylowie (powiat Rawa Ruska) z błahych powodów wyłoniła się sprzeczka pomiędzy 16-letnim Tesodorem Dmyterką a jego rówieśnikiem, Ilkiem Kanieckim. Obaj chłopcy pobili się początkowo, ale gdy towarzysze rozdzielili ich, Dmyterko pospieszył do swej zagrody i po chwili powrócił z karabinem w ręku. Cicho podszedł do grupy swych towarzyszy, a zmierzywszy z karabinu do Kanieckiego, celnym strzałem położył go trupem na miejscu.

— „Robotnik" warszawski donosi:

Dowiadujemy się z pewnego źródła, że pewien wyższy urzędnik ministerjum spraw wewnętrznych bawi we Włoszech, gdzie studjuje tajniki administracji faszystowskiej.

— Poseł amerykański w Warszawie Stetson, złożył w min. spraw zagranicznych kondolencje swojego rządu z powodu powodzi w Małopolsce Wschodniej, zaś na ręce ministra Składkowskiego złożył 5000 zł. na ofiary powodzi.

Giełda.

Warszawa, 9 9.

Notowania urzędowe:

Warszawa dol. 8.91
Nowy-Jork 8.93
Londyn 43.50
Paryż 35.08½
Wiedeń 126.06
Praga 26.51
Szwajcarja 172.52
Holandja 358.50
Dol. War. pr. ob. 8.91¾

Tendencja: niejednolita.

Akcje.

Warszawa, 9 9.

Bank Handlowy 123.00
Bank Polski 137,25
Bank Zachodni 20,00
Bank Zw. S. Z. 85.00
Siła i światło 110.00—109.50
Michałów 0,60
Firley 57,00
Wysoka 13[illegible],00
Drzewo 10,00
Węgiel 92,50
Nobel 48.00
Lilpop 29,75
Ostrowieckie 100,00—97,50
Parowozy 54,00—55,00
Pocisk 2,20—2.22—2,15
Starachowice 63,00—63,25—63,00
Zieleniewski 19,00
Zawiercie 35 50

Tendencja słabsza.

Giełda zbożowa.

Poznań 9.9

Żyto nowe 38.75—39.75
Pszenica nowa 47.50—48.50
Jęczmień brow. 39.00—41.00
Jęczmień targowy 33.00—35.00
Owies nowy 32.00—33.50
Ospa pszenna 24.50—25.50
Ospa żytnia 24.50 — 25.50
Mąka żytnia 70 pr. 58.50—60.00
Mąka żytnia 65 pr. 60.00—61.50
M. pszenna 65 proc. 74.00 76.00
Rzepak 55.00 — 60.00

Usposobienie: spokojne.

Narzeczony zabija narzeczoną i siebie.

W ubiegły czwartek o godz. 10.30 wiecz. Wincenty Wilczyński, lat 28, z Wysokiej obok Łaz przyszedł do mieszkania swej narzeczonej Heleny Kozioł zam. we wsi Wiesiółka. Między narzeczonymi podczas rozmowy wynikła sprzeczka podczas której przyszło do zerwania ich stosunków.

Wilczyński poprosił narzeczoną, aby z nim wyszła na dwór, po pewnej chwili rozległy się strzały. Jak się okazało Wilczyński czterema strzałami z rewolweru pozbawił życia Helenę Kozioł, sam zaś celnym strzałem również pozbawił się życia.

Przy denacie znaleziono pożegnalne listy.

Polska promotorem pokoju światowego.

Podważenie równowagi bezpieczeństwa pomiędzy wschodem a zachodem Europy, jakie nastąpiło przez zawarcie jednostronnego paktu locarneńskiego, fiasko morskiej konferencji rozbrojeniowej — postawiły świat cały wobec niebezpieczeństwa nowej wojny, stokroć straszniejszej od ostatniej.

Doświadczenie uczy, że wszelkie dotychczasowe poczynania na terenie ligi narodów, zdążające do zabezpieczenia się przed nową katastrofą światową albo spełzały wogóle na niczem, albo odsuwały niebezpieczeństwo wojny na stosunkowo niedługi okres czasu. Typowym tego przykładem jest protokuł genewski, który zupełnie został pogrzebany, nie doprowadzając do żadnego pozytywnego wyniku. Nierealnemi były również pakty locarneńskie, zagwarantowały one bowiem bezpieczeństwo tylko mocarstwom zachodnim, pozostawiając otwartą kwestję w sprawie zachodnich granic Polski. Było więc do przewidzenia, że w najbliższej przyszłości narody świata będą musiały poważnie się zastanowić nad zapewnieniem ogólnego bezpieczeństwa Europy, jeżeli nie całego świata. Nie spodziewano się jednak, że to nastąpi tak prędko.

Nic bowiem nie zwiastowało, że rozstrzygnięcie sprawy ogólnego bezpieczeństwa międzynarodowego przypadnie w udziale obecnej sesji ligi narodów. Przeciwnie prasa całego świata wyraźnie podkreślała, że jesienna sesja ligi narodów będzie miała naogół charakter spokojny i jedynie wybory nowych członków rady wprowadzą do jej obrad pewne ożywienie.

Nagle prasa francuska podała sensacyjną wiadomość o polskiej inicjatywie, zmierzającej do przeprowadzenia w lidze narodów wniosku o powszechnej nieagresji w Europie. Powstała ogólna dezorjentacja. Zakotłowało się w Londynie, Paryżu, a przedewszystkiem w Berlinie. Szowinistyczna prasa niemiecka zaczęła bić na alarm, dopatrując się w polskim projekcie dążenia do zagwarantowania w drodze podstępu nienaruszalności granic wschodnich i tem samem do uzupełnienia luk locarneńskich. Liberalna prasa niemiecka odniosła się do polskiego projektu naogół z rezerwą, oczekując, że delegacja angielska przeciwstawi się polskiemu projektowi.

Z drugiej strony w sukurs prasie niemieckiej przyszła czerwona prasa sowiecka, która uważa, że projekt polski jest przygrywką do planowanego przez Anglję okrążenia Rosji.

Prasa angielska i francuska znalazła się w dezorjentacji. Wszystko to jednak obracało się w sferze plotek i wersyj międzynarodowych. Nic pozytywnego nie wiedziano. Delegacja polska milczała.

Dopiero gdy depesze doniosły, że polska delegacja wręczyła już swój projekt wszystkim delegacjom w Genewie, projekt polski nabrał realnych kształtów — stał się rzeczywistością.

Zmierza on, jak wiadomo, do zagwarantowania bezpieczeństwa wszystkim bez wyjątku państwom Europy w drodze 3-ch etapów: 1) wykluczenia wojny, jako sposobu załatwiania sporów międzypaństwowych i uznania jej za międzynarodową zbrodnię, 2) rozbrojenia i 3) arbitrażu.

Tak ujęte zagadnienie bezpieczeństwa wyczerpuje wszelkie w tym kierunku możliwości. Dotychczas przy omawianiu tego kapitalnego zagadnienia brano w rachubę tylko rozbrojenie i arbitraż, co siłą rzeczy nie dawało gwarancji pokoju, gdyż wojna była zawsze tą ostateczną możliwością, która przekreślała wszelkie poprzednie zobowiązania, wynikłe czy to na tle konferencyj rozbrojeniowych, czy arbitrażowych.

Uznanie wojny agresywnej za zbrodnię międzynarodową wykluczałoby ją już raz na zawsze i dawałoby arbitrażom charakter większej trwałości, byłaby to bowiem ostateczna forma łagodzenia konfliktów międzynarodowych.

Nic więc dziwnego, że projekt polski przyjęty został z wielkiem zainteresowaniem i że panuje w Genewie przekonanie, że nad tak ujętą koncepcją, Europa nie będzie mogła przejść do porządku dziennego.

Równocześnie z polskim projektem o nieagresji zbiegł się prawie identyczny projekt holenderski, który wprawdzie nie ujmuje sprawy bezpieczeństwa ogólno-europejskiego w tak szerokiej płaszczyźnie, jak polski, niemniej jednak owiany jest podobnym duchem. Dąży on do kontynuowania prac, wszczętych przez protokuł genewski, kładąc główny nacisk na rozbrojenie.

Polska natomiast, wychodząc z założeń tak dobitnie wyrażonych w protokule genewskim: wprzód bezpieczeństwo, potem rozbrojenie, sięga w swoim projekcie do głębi zagadnienia, kładąc podwaliny powszechnego bezpieczeństwa drogą ogólnego paktu o nieagresji. Jakiekolwiek będą koleje polskiego projektu, utrafił on w samą istotę potrzeb, odczuwanych przez większość pokojowo usposobionych narodów europejskich i bez względu na jego losy, wysuwa Polskę, jako jeden z ważkich czynników pokojowych polityki światowej.

Organizacja izb przemysłowo-handlowych.

Siedzibą izby przemysłowo-hadlowej województwa kieleckiego będzie Sosnowiec.

Organizacja izb przemysłowo handlowych postępuje w szybkim tempie naprzód. Te niezmiernie ważne dla naszego życia gospodarczego instytucje — mają rozpocząć swą działalność już w pierwszych miesiącach przyszłego roku. Nic więc dziwnego, że poważniejsze ośrodki przemysłu i handlu zabiegały usilnie o utworzenie w danej miejscowości siedziby izby przemysłowo-handlowej.

Pierwotny projekt ministerjum przemysłu i handlu dążył do zatarcia granic byłych zaborów, projektowane więc było utworzenie okręgów izb przemysłowo handlowych, które obejmowałyby tereny, nie bacząc na granice byłych zaborów.

Między innemi istniał projekt utworzenia wspólnej izby przemysłowo handlowej w Katowicach dla Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Ze względu jednak na zasadnicze różnice, jakie zachodzą pomiędzy Śląskiem a Zagłębiem w dziedzinie gospodarczej, oraz dzięki zabiegom związku przemysłowców i stowarzyszeniu kupców, projekt ten, jako nierealny, został zaniechany.

Min. przemysłu i handlu zgodziło się na utworzenie izby kielecko dąbrowskiej. Do ostatniej jednak chwili nie była jeszcze określona siedziba tej izby. Kielce lub Sosnowiec — o tych dwuch miastach mogła być tylko mowa. Sfery przemysłowo handlowe Zagłębia czyniły w dalszym ciągu zabiegi, by siedzibę izby ustanowić w Sosnowcu. Pod tym względem ministerjum przemysłu i handlu jak również specjalna komisja opinjodawcza wykazała daleko idące zrozumienie potrzeb Zagłębia i na onegdajszem posiedzeniu postanowiła **utworzyć izbę przemysłowo - handlową dla województwa kieleckiego z siedzibą w Sosnowcu.**

Pozatem komisja postanowiła zorganizować 11 izb przemysłowo-handlowych na terenie całego państwa. Izby te będą się mieścić: we Lwowie, Krakowie, Bielsku, Białej, Poznaniu, Grudziądzu, Katowicach, Warszawie, Wilnie i Lublinie.

W najbliższym czasie odbędą się wybory członków izb, reprezentujących miejscowy przemysł i handel.

Szerokie warstwy kupiectwa polskiego powinny stanąć do wyborów silnie zorganizowane. Czas już najwyższy o tem pomyśleć! (f)

Potworna zbrodnia żony.

We wsi Anielin, powiatu łaskiego, miało miejsce następujące zdarzenie:

Włościanin Owczarek, lat 50, skoro przyszedł od młocki do domu na śniadanie i zaczął je jeść, został oblany wrzącą wodą przez swą 22 letnią córkę. Wtedy żona uderzyła go siekierą w głowę, a gdy upadł zamroczony na podłogę, pozbawiła go brzytwą męskości. Ostatkiem sił Owczarek zdołał wyczołgać się na podwó-

---

Yveling Rambaud i E. Piron.

Dramat w Bicetre.

POWIEŚĆ.

46

— Zdaje mi się, że nazywasz się pan Paweł Ranoir — pogardliwie przerwała hrabina.

— Tak, od nazwiska mej matki. Ale pani wie dobrze, jak wiedzą i wszyscy, że ojcem moim był mąż pani.

— Mówiono mi o tem, że to pan rozpuściłeś tę bajkę. Ale nie wierzyłam w nią nigdy.

— Jestem synem hrabiego de Villegente i żądam przypadającej na mnie części dziedzictwa.

— Jesteś pan szaleńcem! Precz stąd!

— Strzeż się pani!... Chociaż zniszczyłaś jeden egzemplarz testamentu, to zostaje drugi. Jestem już na jego śladzie, odszukam go, a wtedy, pani hrabino, porachujemy się. Jeżeli pani nie znajdziesz kapitału, dającego dwadzieścia pięć tysięcy franków, to sprzedam pałac i te wszystkie piękne meble.

— Nie nastraszysz mię pan. Zadługo już słucham cię. By raz już skończyć, oświadczam: gdyby przypadkiem, co jest rzeczą niemożliwą, znalazł się tego rodzaju testament, podpisany przez hrabiego Rudolfa, to zaprzeczę jego ważności i potrafię go obalić, jako rozporządzenie człowieka niepoczytalnego. I nie znajdzie się ani jeden trybunał we Francji, który nie przyznałby mi prawa.

— Ach! złodziejko ty jakaś! — zawołał Ranoir, nie mogący powstrzymać gniewu.

— I to pan, takiemi słowami znieważasz innych, pan, co byłeś sądzony za kradzież, siedziałeś rok w więzieniu, a cztery lata w Afryce i byłeś zawsze wyrzutkiem społeczeństwa!

— Prawda, byłem złodziejem, lecz odpokutowałem za to. Ale pani jesteś złodziejką i byłaś nią zawsze. Zabrałaś tutaj miejsce mej matki, Elizy Ranoir, która stokroś więcej była warta od ciebie. Twój płód, Fabjan, zajął miejsce moje. Jesteś złodziejką i nie spłaciłaś swego długu, ale zapłacisz go jeszcze!

— Precz stąd, nikczemny!

Oboje doszli do tej wysokości tonu, przy którym struny głosowe groziły pęknięciem. Hrabina z oczyma rzucającemi błyskawice, wskazując ręką drzwi, drżała całem ciałem.

Ranoir na tę zniewagę wyprostował się groźnie.

— Wychodzę, gdyż czuję, że byłbym zdolnym cię... lecz to cię nie minie!... Cierpliwości! hrabino — dokończył głosem podobnym do ryku zwierzęcego — zgniotę was tak, jak ten wazon.

I mówiąc to, pochwycił z kominka wspaniały wazon porcelanowy i cisnął go pod nogi Luizy.

Poczem wybiegł pośpiesznie.

XXVII.

W kilka dni, hrabina, nie dość jeszcze uspokojona po tem wzruszeniu, otrzymała wizytę innego rodzaju.

Wprowadzona do salonu dama kazała jej wręczyć, otoczony czarną obwódką, bilet, z napisem: Wdowa Limozan.

Hrabina pamiętała to nazwisko, bo chociaż jeden raz tylko w życiu je słyszała, ale było to podczas niedawnej rozmowy z Pawłem. Nie wątpiła, że gość ten przybył w sprawie testamentu.

Hrabina de Villegente nie przywykła cofać się przed walką, zwłaszcza, gdy wchodziły w grę interesy jej syna. Dla swego Fabjana gotowa była narazić się na wszelkie niebezpieczeństwo.

Ogarniając jednym rzutem oka przybyłą, spostrzegła przed sobą kobietę grubą, o postawie pospolitej, twarzy szerokiej, ożywionej oczyma badawczemi. Gość obserwował również oblicze gospodyni domu.

Hrabina, wskazując fotel, rzekła tonem, o ile mogła uprzejmym.

— Raczy pani spocząć i objaśnić mnie o celu swej wizyty

— Przesłałam już pani bilet wizytowy. Czy nazwisko moje nic pani nie przypomina?

— Nie, pani.

— Mąż mój przez lat trzydzieści był przyjacielem hr. Rudolfa de Villegente, umarł zaś w trzy dni po śmierci męża pani. Zdaje mi się, że wzruszenie na wiadomość o zgonie hrabiego sprowadziło go do grobu.

— Muszę pani wyznać, że żyjąc samotnie na wsi, nie znałam stosunków mego męża

— Żyli z sobą bardzo blizko i nie mieli dla siebie sekretów. Dość, gdy powiem, że mąż mój posiadał całkowite zaufanie hrabiego i jeżeli ten ostatni powziął przed śmiercią jakie postanowienie, to musiał zwierzyć się z niem przed swym przyjacielem.

Hrabina zrozumiała w tych słowach przymówkę do tego, czego się obawiała. Domyśliła się w nich odkrycia groźnego, ale nie dając poznać po sobie wzruszenia, odrzekła obojętnie:

— Nie rozumiem, co pani chce przez to powiedzieć.

— Mąż mój — ciągnęła dalej p. Limozan według obmyślonego programu — zawiadomił mnie o pewnem dziwnem postanowieniu hrabiego de Villegente.

— Jakiem?

— O pewnym zapisie testamentowym.

— Tak?

(c. d. n.)

rze i tu sąsiedzi obronili go i przywieźli w stanie groźnym do szpitala w Łasku.

Owczarek ożenił się przed 23 laty, lecz po roku żonę wypędził, nie mogąc z nią wyżyć. Następnie wziął inną kobietę i żył z nią w zgodzie 15 lat. Ma z nią dziecko. Jednak wskutek namowy proboszcza pogodził się z żoną i przyjął ją do swego domu wraz z córką, przed paru miesiącami. Ta zgoda nie wyszła mu jednak na dobre, gdyż żona żądała od niego zapisu, a gdy nie chciał tego zrobić, biła go parokrotnie, a obecnie ciężko poraniła.

Zona, córka i doradczyni ostatniego czynu zostały aresztowane, a mąż, pozbawiony części płciowych, leży w szpitalu.

Komża — strojem ślubnym oblubienicy i druhen.

W Szamotułach miał miejsce w czasie ślubu w kościele ciekawy incydent z powodu strojów kobiecych.

Gdy para młodych wraz z gośćmi weselnymi zajęła miejsce w kościele, proboszcz oświadczył, że ślubu nie da, dopuki panna młoda i panie z orszaku nie zmienią zbyt przeźroczystych i zanadto wydekoldowanych sukien, poczem wyprosił panie te z kościoła.

Nastąpiła silna konsternacja, gdyż dla przebrania się panie te musiałyby wrócić do miejsca zamieszkania, oddalonego o kilkanaście kilometrów.

Wybawił je z opresji sam ksiądz proboszcz, zezwalając na okrycie krótkich sukien komżami ministrantów.

Trzy dni w grobowcu.

Zamach samobójczy zawiercianki.

Pątnicy, zwiedzający cmentarz św. Rocha w Częstochowie, zawiadomili grabarza, że w jednym z grobowców widzieli leżącą dziewczynę, niewiadomo zmarłą czy uśpioną. Ponieważ nie chcieli grabarza zaprowadzić na miejsce, obawiając się „duchów", grabarz szukał cały dzień nadaremnie po różnych wpół otwartych grobowcach. Wreszcie pod wieczór pozostał niezbadany tylko jeden duży grobowiec rodziny Statkiewiczów. Grabarz udał się tam w towarzystwie kilku znajomych. Zapaliwszy świecę, uchylili płyty i ujrzeli w kącie grobowca skuloną postać, leżącą bez ruchu. Wyglądała na młodą dziewczynę, około lat 20. Na wołanie grabarza dziewczyna nie dała żadnego znaku życia, wreszcie po długiej chwili nieznajoma podniosła się, usiadła w grobowcu i poczęła przecierać oczy, jak osoba, zbudzona nagle z głębokiego snu Na zapytanie co robi w grobowcu odpowiedziała po chwili milczenia, że przyszła na cmentarz, bo tu cicho i niema ludzi a potem dodała: „Jedenaście lat jak umarłam i jeszcze nie dają mi spokoju". Na wezwanie obecnych wyszła wreszcie z grobowca. Zebrani mimowoli odsunęli się z pewnym lękiem, chociaż wiedzieli, że nie mają do czynienia z „duchem", lecz przypuszczalnie z obłąkaną.

Jak się okazało, była to młoda żydówka, ubrana skromnie, ale przyzwoicie. Na zadawane jej pytania odpowiadała po chwili namysłu, bezdźwięcznym głosem, nie okazując ani lęku ani zainteresowania otoczeniem. Robiła wrażenie osoby niezupełnie przebudzonej ze snu hipnotycznego.

Z trudem dowiedziano się, że pochodzi z Zawiercia. Całe życie prześladowali ją jacyś ludzie, a nie mogąc tego znieść poszła na cmentarz i chciała tam umrzeć. Na zapytanie, jak długo znajduje się w grobowcu, odpowiedziała początkowo, że dwa dni, później zaś trzy.

To ostatnie twierdzenie potwierdza grabarz, który już poprzedniego dnia słyszał jakieś jęki na cmentarzu, nie wiedział jednak skąd pochodzą. Istnieje prawdopodobieństwo, że dziewczyna weszła do grobowca w celu samobójczym i zażyła jakiejś trucizny, która jednak była za słaba i nie pozbawiła jej życia.

Policja prowadzi w tej całej tajemnicy dochodzenie celem wyświetlenia tego niezwykłego tajemniczego wypadku.

Kronika.

KALENDARZYK.

Wrzesień 10 Sobota

Mikołaja Prota i Jacka
Wschód słońca 5.00.
Zachód „ 6.05.

RADJO.

Sobota — 10 września.

WARSZAWA.

12.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty P. A.T. nadprogram.
15.00 Komunikat gospodarczy i meteorologiczny, oraz nadprogram.
15.20 Przerwa.
16.35 Przegląd polityki międzynarodowej za miesiąc sierpień.
17.00 Nadprogram, komunikaty.
17.15 Koncert popołudniowy.
18.35 Komunikaty P.A.T.
18.50 „Radjokronika".
19.15 Rozmaitości.
19.35 Odczyt p. t. „Znaczenie żłobków dla niemowląt".
20.00 Komunikat rolniczy.
20.15 Przerwa.
20.30 Koncert wieczorny.
20.00 Transm. z Poznania. Północowe sprawozdanie z przebiegu damskiego raidu samochodowego organiz. przez Automobil Klub Polski.
22.30 Komunikat policji, sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty „P. A. T", nadprogram.

KRAKÓW.

17.15 Transmisja z Warszawy.
18.40 Rozmaitości.
19.00 Odczyt p. t. „W łomocie emigieł (z recytacjami)".
19.30 Odczyt p. t. „Przegląd polityki zagranicznej w ubiegłym tygodniu".
20.00 Komunikaty.
20.30 Transmisja z Warszawy.
22.30 Transmisja koncertu z restauracji „Pavillon".

POZNAŃ.

13.00 Notowania giełdy zbożowej i towarowej.
17.30 Transmisja koncertu z kawiarni „Wielkopolanka".
19.00 Nadprogram i komunikaty.
19.10 3-cia lekcja elementarnego kursu języka francuskiego
19.35 Komunikaty gospodarcze.
19.55 Odczyt p. t. „Ruch słowiański w Wielkopolsce po rozbiorach".
20.30 Wieczór lekkiej muzyki i piosenek.
22.00 Sygnał czasu. Komunikaty sportowe.
20.20 Transmisja muzyki tanecznej z winiarni „Palais Royal".

Ogólna.

(o) **Centrala telefoniczna w Ojcowie.** W urzędzie pocztowym w Ojcowie urządzono i oddano do użytku publiczności centralę telefoniczną dla ruchu telegraficznego i telefonicznego.

(o) **Płace w górnictwie.** Dziś o godzinie 10-ej rano w gmachu województwa w Katowicach odbędzie się posiedzenie komisji arbitrażowej, która zadecyduje ostatecznie o regulacji płac w przemyśle górniczym. Następnie spodziewana jest konferencja w tej sprawie rady zjazdu z przedstawicielami związku górniczego.

Z Sosnowca.

Miejski uniwersytet ludowy w Sosnowcu.

Dyrekcja M. U. L. podaje do wiadomości, że w dniach 12, 13, 14, 15 b. m. odbędą się zapisy na wszystkie kursy szkoły wieczorowej miejskiego uniwersytetu ludowego w Sosnowcu.

Poza szkołą wieczorową M U. L. organizuje w bieżącym roku szkolnym następujące kursy specjalne, półroczne: spółdzielczy, prawno-ubezpieczeniowy, samorządowy, korespondencji i księgowości handlowej, samokształceniowej, scena matorskich, chóralny, wychowania fizycznego, krajoznawczy, metodyki, wycieczek oraz esperanta—języka międzynarodowego.

Oprócz wyżej wymienionych kursów specjalnych, będzie prowadzony kurs dla działaczy społecznych o następującym programie: życie gospodarcze Polski, życie polityczne Polski, metodyka pracy organizacyjnej, sposób przemawiania i prowadzenia obrad.

Na wszystkie kursy specjalne, oprócz słuchaczy, delegowanych przez odpowiednie organizacje i instytucje, w razie miejsc wolnych będą przyjmowane osoby z ukończoną szkołą powszechną, względnie 4 klasami szkoły średni j.

Wszyscy zgłaszający się winni przy zapisie przedstawiać świadectwa szkolne.

Zapisy będą się odbywały w lokalu nowej szkoły powszechnej przy ul. Nowokościelnej w godz. od 6 do 8 wiecz.

(s) **Z L. O. P. P.** Zarząd komitetu okręgowego L.O.P.P. podaje do wiadomości, że sprzedaż biletów na koncert prof. Michałowskiego odbywać się będzie w dniu koncertu od godz. 6-ej wiecz. w gmachu gimn. im. Staszica.

(s) **Skandale językowe.** „Kurjer Zachodni", jedyne pismo w Zagłębiu, którego nie raził potworny gramatycznie i rażący słuch polaka przymiotnik „zawierciański", zdobył się na czyn nielada, zamieszczając wywody prof. Rączki, który wywiódł, jak na dłoni, że przymiotnik od Zawiercia musi brzmieć: „zawiercki". Ciekawi jesteśmy, czy też „Kur. Zach.", w dalszym ciągu będzie używał wyrazu „zawierciański", wynalezionego przez filozofów austrjackich, czy też zastosuje się do wymagań zdrowego sensu i gramatyki.

„Il. Kur. Krakowski" oburza się, że sąd skazał Żymierskiego za „łapówki" i że wyraz ten użyty został w wyroku sądowym. Przemądrzały „Kurjerek" donosi, że powinno się mówić „wziątki", a nie „łapówki" „Lingwista" z blagiera krakowskiego powinienby wiedzieć że „wziątki" są żywem tłumaczeniem wyrazu rosyjskiego „wziatki" i że wyrazu „wziątek" język polski nie posiada.

Oj, źle, źle, gdy woły zaczynają rozprawiać o astronomji!

(s) **Wieczór towarzyski w domu ludowym.** Na życzenie członków instytucji i sympatyków odbędzie się w niedzielę, 11-go bm., o godzinie 19.30 wieczór towarzyski, poprzedzony powtórnem odegraniem przez sekcję dramatyczną domu ludowego arcywesołej farsy L. Daszyńskiej w 3 aktach pt. „Zastąp mnie!". Podczas antraktów przygrywać będzie muzyka. Wprowadzeni goście bardzo mile widziani.

(s) **Ze srebrnego ekranu.** Kino „Oaza" wyświetla wspaniały dramat pod tytułem „Vidocq" (człowiek o stu twarzach). Obraz ten, składający się z 2 wielkich serji, osnuty jest na tle słynnej powieści Artura Bernede. Nader ciekawa fabuła tego sensacyjnego dramatu, obfitująca w sceny, ścinające krew w żyłach, to znów budzące huragany śmiechu, cały czas przykuwa widza rozpalając coraz silniej jego ciekawość.

Obecnie, jeszcze dziś i jutro będzie wyświetlana pierwsza serja, poczem od poniedziałku zacznie się na ekranie serja druga.

Dodać należy, że główną rolę wykonywa jeden z najlepszych artystów filmowych Rene Nawarre, niezapomniany odtwórca Fantomasa i Zygomara. Warto zobaczyć!

(s) **Przygody komunisty zagranicą.** W rękach policji znalazł się przypadkowo list, pisany przez jednego ze znanych na terenie Zagłębia działaczy komunistycznych, który w obawie przed aresztowaniem uciekł zagranicę

W liście tym opowiada ów komunista jak to uciekając musiał się przedostawać przez zieloną granicę brodząc w ciągu całej nocy przez bagna i moczary wśród strasznej pogody. Pierwszym etapem jego była karczma przydrożna, jakiegoś niemca, który udzielił mu pomocy. Zaopatrzony w adresy, otrzymane przed wyjazdem z Polski, udał się tam o pomoc. Jak się później okazało wszystkie adresy były fałszywe. Podane były nazwiska ludzi oraz nazwy ulic nieistniejących.

Rozgoryczony i zniechęcony uciekinier tułał się czas dłuższy. W jednem z miast spotkał przypadkowe towarzysza z Zagłębia, również zbiegłego z Polski. Ten już w żywe kamienie przeklinał los i ze łzami w oczach opowiadał o tułaczem życiu na obczyźnie. W Zagłębiu pozostawił żonę i dzieci bez środków do życia. Przyrzeczono mu zaopiekować się rodziną, tymczasem były to tylko obiecanki. Nieszczęśliwa kobieta z dziećmi przymiera głodem i pozostawiona jest własnemu losowi. Zbrzydło mu już to tułacze życie, więc zamierza, jak pisze, powrócić do Polski i oddać się w ręce sprawiedliwości...

(s) **Aresztowanie komunistów.** Policja aresztowała: Władysława Omastę (Niwecka 9) Mikołaja Rumiana (Przechodnia 3) i Wiktora Leśniaka z Dańdówki, oskarżonych o udział w partji komunistycznej i rozdawanie przed kościołem ulotek, treści antypaństwowej.

(s) **Kradzież.** Abram Szmul Szabas (Prosta 10) zameldował policji, że nowoprzyjęta służąca skradła mu garderobę i bieliznę na sumę 1000 zł.

Z Będzina.

(b) **Ze sportu.** Jutro o godz. 4-ej po poł. zostanie rozegrany bardzo ciekawy mecz pomiędzy drużynami „Zagłębie" z Dąbrowy contra „23 p. a. p." w Będzinie

(b) **Lokal związku strzeleckiego.** Zarządowi oddziału będzińskiego związku strzeleckiego udało się uzyskać lokal na stałą siedzibę związku, która mieści się w dużej sali po Piaście przy ulicy Małachowskiego.

Lokal uzyskany został zawdzięczając p. Fr. Gerszelowi, zarządcy masy upadłości tow. „Piast", któremu za naszem pośrednictwem zarząd związku składa podziękowanie.

Jednocześnie zarząd przypomina, że zapisy nowych członków odbywają w poniedziałki i czwartki pomiędzy godzinami 6 i 8 wieczorem.

Z Dąbrowy.

(d) **Zabawa taneczna akademików.** Dziś w sali resursy, akademickie koło zagłębian urządza pożegnalną zabawę taneczną. Dwadzieścia pięć procentów czystego dochodu z zabawy przeznacza się na L. O. P. P. Początek zabawy o godz. 20 wieczorem.

(d) **Koncert L. O. P. P.** Jutro w sali „Ogniska" staraniem L. O. P. P. odbędzie się koncert ze współudziałem znakomitego pianisty Aleksandra Michałowskiego i Ireny Ruszczycówny artystki dramatycznej. Koncert poprzedzi odczyt na temat rozwoju lotnictwa, który wygłosi jeden z oficerów 2 p. lotniczego.

(d) **Samobójczyni.** Michalina Kapusta, która w ubiegły czwartek w zamiarze samobójczym napiła się kwasu solnego, w piątek w nocy życie zakończyła, nie odzyskawszy przytomności.

Z okolicy.

Aresztowanie taksatora dyrekcji wzajemnych ubezpieczeń. W tych dniach na skutek zarządzenia sędziego do spraw szczególnej wagi p. Nierubliszewskiego aresztowany został znany na gruncie Częstochowy taksator dyrekcji wzajemnych ubezpieczeń Teodor Wedemski, b. oficer armji rosyjskiej z pochodzenia ukrainiec.

Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem sprzeniewierzenia znacznej sumy, pobranej od ubezpieczonych. Podobno przy obrachunku „zabrakło" Widemskiemu w kasie 8.000 czy też nawet 11.000 zł.

Z piśmiennictwa.

Ukazał się numer 8—9 (sierpień—wrzesień) miesięcznika popularno - naukowego „Wiedza i Zycie"; zeszyt ten podwójnej objętości, bogato ilustrowany, przyniósł czytelnikom szereg ciekawych artykułów.

Zeszyt otwiera artykuł profesora Wł. Gumplowicza o życiu gospodarczem Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej; Leon Wasilewski, przewodniczący delegacji polskiej do Mieszanej Komisji Granicznej na Wschodzie, pisze o ustaleniu granic Rzeczypospolitej Polskiej; St Małachowski Łempicki zaznajamia nas z wolnomularstwem polskiem za Augusta III; St. Poniatowki omawia ciekawe zagadnienie urocznych oczu, a Edward Stamm — kwadratów magicznych; Karol Helcel pisze o oleju skalnym, St. Szwajcer o Merlinie, senator St. Posner o prawie międzynarodowem, Michał Pankiewicz, redaktor „Wychodźcy", w artykule swym oświetla aktualne zagadnienie emigracji do Brazylji. Artykuły: Błażejewicza z dziedziny meteorologji, Szczęsnego o radjobudownictwie i Kietlicz-Wojnackiego o propagandzie czytelnictwa zamykają tę część zeszytu.

15 loterja państwowa.

V klasa — 27 dzień.

Warszawa, 8.10. (wł.)

5 tys. nr. 10806.
3 tys. nr. 91587 98299.
2 tys. nr. 696 13130 30755 36131 47254 85224.
1 tys. nr. 1742 9482 49227 61916 84873 89713 90372 93976

V klasa — 26 dzień.

Zł. 600 n-ry: 11291 11852 30688 31917 39128 47933 57592 69647 71929 90185 101461 103828 103945.

500 zł. n-ry: 15506 17882 26833 28831 30543 41156 43333 45119 50149 50360 53117 54810 55978 56392 62374 64255 68746 71051 71474 77250 82840 84411 91021 100261 104481 104745.

400 zł. n-ry 11 518 1810 3154 3443 3845 4828 4907 8698 9099 11367 13829 14413 15309 19810 21849 24166 24276 24402 26519 26731 27148 29678 32026 33164 33425 37710 42629 47311 47759 53469 54363 54408 56653 56828 57321 57545 59192 59510 60483 62052 67559 67920 68638 71569 73944 82042 84347 87328 88606 89640 91323 92854 93175 100856 101344 101396 102950 103407.

KONKURS.

Powiatowa Kasa Chorych w Sosnowcu ogłasza konkurs na niżej wymienione roboty w budynku własnym przy ulicy Wawel Nr. 3 w Sosnowcu:

1) otynkowanie budynku zewnętrzne,
2) przeróbki budowlane wewnętrzne w ambulatorjum Centralnem według planu Wydziału Gospodarczego,
3) ułożenie 500 mtr. posadzki dębowej.

Wszelkich informacji, dotyczących złożenia ofert udziela Wydział Gospodarczy P. K. Ch. przy ulicy Kołłątaja 17 w/m od godz. 9 tej do 13-tej.

Ostateczny termin składania ofert upływa z dniem 12 bm. o godzinie 13-tej.

Oferty w kopertach zamkniętych złożyć należy do Wydziału Zakupów (adres jak wyżej).

KONKURS.

Magistrat miasta Olkusza ogłasza niniejszym konkurs na wykonanie około 3000 m.² bruku tak zwanego dzikiego bruku granitowego i około 1000 m.² bruku z kostki granitowej małej 12 × 12 × 12, lub większej 18 × 18 × 18 cm.

Oferty składać należy w Magistracie do dnia 12 go września r. b.

W ofertach należy podać warunki zapłaty.

Roboty powyższe muszą być wykonane jeszcze w roku bieżącym.

Bez względu na cenę, Magistrat zastrzega sobie wybór oferenta.

Olkusz, dnia 5 września 1927 r.

Burmistrz m. Olkusza
M. STARKIEWICZ.

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 19 września 1927 r. o godz. 10-ej w Żarkach, w dworze hr. Raczyńskiego, odbędzie się przetarg publiczny ruchomości składających się ze zboża, słomy, siana i krów, oszacowanych na Zł. 2.910.— należących do Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 10-ej spis zaś takowych codziennie od 8 do 10 u Okręgowego Egzekutora przy Powiatowej Kasie Chorych w Zawierciu.

Zawiercie, dnia 8 września 1927 r.

Okręgowy Egzekutor
przy Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu
Okręgu Zawierckiego
(—) **St. WILK.**

Drukarnia Handlowa R. MONSIORSKI Będzin Plac 3-go Maja 4